

Kazik, Mars napada

Hej, hej - Mars napada
Dookoła ludzi gromada
Hej, hej - Mars atakuje
Żadnej litości nie czuje
Hej, hej - Mars napada
Owoce pracy naszej zjada
Hej, hej - ludkowie biedni
Kolejny zlew powszedni

Nad Bałtykiem rozpostarli swoje skrzydła ludzie z Marsa
Atakować w taki sposób to jest jedna wielka farsa
Motłoch gapi się zdziwiony, nowej szuka podniety
Cywilizacja wroga z innej planety
W Gdyni zbiera się pospiesznie sztab kryzysowy
Albo anty, ryba psuje się od głowy
A każdy z prawem tutaj jest na bakier
John Malkovich jak grał Ruska to mówił "madier fakier"
Inwazja planetarna do plaży się zbliża
W tym czasie w sztabie w Gdyni jeden drugim ubliżał
Co to był za film, co na nim wciąż się ruchali?
Tu za heroinę, panie, ludzie wszystko by oddali
Wszystkie deski obsikane, wszystkie kible osrane
Jaki piękny jest nasz port, gdy się go widzi nad ranem
Wszystko poukładane, dużo dobrej roboty
Do portu się zbliżają z Marsa istoty

Hej, hej - Mars napada
Dookoła ludzi gromada
Hej, hej - Mars atakuje
Żadnej litości nie czuje
Hej, hej - alarm dla Wybrzeża
Zagrożenie się rozszerza
Hej, hej - alarm dla Trójmiasta
Ina different stylee, rubadub rasta

W tym całym bałaganie jedno wiem na pewno
Jesteś moją królowną

Do Bydgoszczy zbliża flota się totalnie uzbrojona
Popularny pięściarz, jego twarz jakaś znajoma
Dwóch rywali pokonał na potańcówce w "Mózgu"
I boi się mafii, chyba trafił na Rusków
Dzięki słusznym decyzjom nie ma śladów paniki
Stan wyjątkowy - zawsze smaczny i zdrowy
Podobno jeszcze broni się Gdańsk Orunia
Agresorzy mają rzut beretem już do Torunia
Czy to że, grasz na gitarze uszczęśliwia innych ludzi?
Czy ma sens, że się trudzisz? Weź, nie pierdol, to mnie nudzi!
Radio Marii nadaje, chociaż pod bombardowaniem
Toruń ma już status twierdzy na obrony zawołanie
Z Marsa generałowie pokazują ważne cele
Przerażony lud szuka nadziei w kościele
Nie wiedzą biedacy, że nie pójdą już do pracy
Wszyscy Polacy na jednej leżą tacy

Hej, hej - Mars napada
Przerażonej tłuszczy gromada
Hej, hej - Mars atakuje
Jak kochanie się czujesz?
Hej, hej - Mars napada
Lada traktor, traktor Lada
Hej, hej - Mars atakuje
Na prostych ludzi poluje

A w tym całym burdelu jedno wiem na pewno
Jesteś moją królowną zwiewną

To Warszawa winna przyjąć stały ciężar ataku
Bo jednostki doborowe i kompanie honorowe
Prezydent nie uciekł do Rumunii jak kiedyś
Postawmy tamę coraz to nowym obszarom biedy
Ninja rocksteady, mówią, że jestem Żydem
Ale wiary mało we mnie, nie jestem chasydem
Stadion "Legii" wycelował jupitery w obce statki
Tezkej Pokondr, wypuście Krakena z klatki
Uciekając z Sejmu posłowie pogubili notatki
Teraz wszyscy się dowiedzą jakie miały być podatki
A ile nakradliście, lecz co począć z taką wiedzą
Kiedy okupanci z Marsa już nam na plecach siedzą?
Jeden koleś, co w Londynie od kilku lat żyje
Twierdzi, że w akademykach najlepiej się pije
Zachodnia flota - Śląsk, wschodnia - na Kraków
Kraków - dawna stolica Polaków

Hej, hej - Mars napada
Dookoła ludzi gromada
Hej, hej - Mars atakuje
Żadnej litości nie czuje
Hej, hej - napada Mars
Płonie ziemia skąd Sawa i Wars
Hej, hej - u wrót stoi głód
Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

W tym całym bałaganie jedno wiem na pewno
Ty jesteś moją królowną

Moje włosy dęba stają, oczy nie dowierzają
Oni mają pusto we łbach, za babami latają
Powiedz proszę, jak poeta ukochał swą ojczyznę
We Francji popracuję i języka liznę, liznę
Najpierw dobrobyt a potem demokracja
Akcja na wakacjach, kolejna męki stacja
W Katowicach ruch oporu z najeźdźcą walczy
Wojewoda Ziętek z nieba na wszystko patrzy
Nad Krakowem, dla odmiany, małe grupki powstańców
Proszę nie wypuszczać psów bez kagańców!
Lokalnymi potyczkami związały siły wroga
Wszędzie ruchawka, zniszczenia i pożoga
Militarystyczne siły Marsa z pewnej oddali
Przesuwają się na zachód, Wisła się pali!!!